

Źródło: Rzeczpospolita

www.rp.pl

Ponad milion osób znalazło zatrudnienie

Tylko ok. 40 proc. bezrobotnych, którzy w zeszłym roku zostali wykreśleni z rejestrów, podjęło pracę. Ok. 870 tys. zostało wykreślonych, bo nie chciało przyjąć propozycji zatrudnienia

Napływ i odpływ bezrobotnych w 2010 w mln osób	
bezrobotni zarejestrowani	3,042
bezrobotni wyrejestrowani	2,98
w tym	
bo zaczęli pracę	1,183
nie potwierdzili gotowości do pracy	0,874

źródło: MPIPS

źródło: Rzeczpospolita
Ruch w urzędach Pracy

W zeszłym roku w urzędach pracy zarejestrowało się ponad 3 mln bezrobotnych (podobnie było dwa lata temu). Nieco mniej, bo 2,9 mln osób w zeszłym roku zostało wykreślonych z rejestrów. Ale tylko niespełna 1,2 mln (ok. 40 proc.) dostało pracę. Ponad 870 tys. nie chciało pracować, a pozostali korzystali z różnych form pomocy urzędów pracy.

Symptomatyczne jest to, że w ciągu trzech lat [liczba](#) tych osób wciąż oscyluje wokół 830–870 tysięcy.

– Tak wysoka liczba tych, którzy są skreśleni, bo nie przejawiają ochoty do zatrudnienia, świadczy o słabości naszego systemu rejestracji – uważa Tomasz Kaczor, główny ekonomista BGK.

Jego zdaniem wiele z tych osób to migranci sezonowo pracujący za granicą. – Gdy europejski rynek pracy stanie się dla nas bardziej otwarty, to zmniejszy to dysproporcje w sile nabywczej pracy i spowoduje, że zmniejszy się sezonowa migracja zarobkowa – dodaje ekonomista. Co ciekawe, bez względu na to, jaka była sytuacja na rynku pracy, [przedsiębiorcy](#) zgłaszali mniej więcej taką samą liczbę ofert pracy – nieco ponad 1 mln. Z zeszłym roku było to 1,83 mln, ale spora część z nich to prace czasowe, głównie sezonowe. Dodatkowo chcieliby, żeby połowa z nich była stworzona dzięki wsparciu publicznych [pieniędzy](#), czyli Funduszu Pracy.

– Same służby zatrudnienia zwracają uwagę, że wielu lokalnych przedsiębiorców przyzwyczało się do publicznego wsparcia i proponują przede wszystkim u siebie pracę subsydiowaną – przypomina Jacek Męcina, ekspert PKPP Lewiatan.

Opinie tę potwierdzają dane resortu pracy. Na ponad milion zgłoszonych w pośredniakach ofert pracy ponad połowa, bo 546 tysięcy to propozycje pracy dotowanej. W ostateczności urzędy pracy podpisały

umowy na znacznie mniej takich form zatrudnienia, bo ponad 250 tys. Jacek Męcina uważa, że przy znaczącym obcięciu pieniędzy na aktywne formy pomocy bezrobotnym, przy obecnym wzroście gospodarczym sytuacja na niektórych lokalnych rynkach pracy może w tym roku nieco się pogorszyć.

– W zeszłym roku bardzo wyraźnie wzrosła liczba ofert pracy na otwartym rynku, oferowanych za pośrednictwem innych agencji czy portali rekrutacyjnych – dodaje prof. SGH Maria Drozdowicz-Bieć, ekonomistka Biura [Inwestycji](#) i Cykli Ekonomicznych, które monitoruje rynek pracy.

Jej zdaniem coraz wyraźniej rynek ofert pracy dzieli się na ten dla osób z niższymi kwalifikacjami związany z publicznymi służbami pracy oraz na rynek otwarty.

Aleksandra Fandrejewska
Rzeczpospolita